

**CENY OGŁOSZEN:** Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800. — IV mk. 500. Tekst i nadstawki m. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk. 200 do 600 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.  
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.  
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.  
Kaźda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez przedniego zawiadomienia.

# ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

**marek 25000.**

Zodnozeniem miesięcznie mk. 28.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrówką mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową mk. 30.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobleskiego 8. Telefon 73.

ś. † p.  
**BRONISŁAW TUCHOLSKI**  
zawiladowca stacji Zabkowice po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 sierpnia r.b. przeżywszy lat 54.  
Wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny w Zabkowicach nastąpi 22 sierpnia o godz. 4 i pół po południu. Nabożeństwo zaś żałobne będzie odprawione dnia 23-go b. m. o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym w Zabkowicach.  
Na smutny ten obrząd zapraszają  
stroskana żona, córki i zięć.  
4266

## Dr. K. TROPPAUER

choroby skórne, włosów i weneryczne. 2900

Analizy. Lampa kwarcowa. Przyjmuje 11—1 i 5—8. Panie 4—5 w niedziele i święta od 11—2 p. p. **SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.**

## Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Przyjmuje od 10—2 i 6—8. Panie 5—6. **SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)**

## Dr. med. SIANOŻĘCKI

KLINIKA CHOROBY KOBIECYCH.

Operac. lecz. Elektryczn. Masag. 1070 - Ordyn. 10—3 i 4—7.

**KATOWICE, ul. 3-go Maja,**

(b. Grundmańska) Nr. 33.

(PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

komisarz oszczędnościowy jest zawisły tylko od prezesa ministrów, którego jest doradcą w dziedzinie oszczędności.

Uzgodnione z poszczególnymi ministrami wnioski komisarza są wykonywane natychmiast. W razie rozbieżności zdań projekty mają być, na mocy decyzji prezesa ministrów, zajątowane ostatecznie na posiedzeniu rady ministrów. Projekty zmian w ustawach są przekazywane przez rząd do decyzji sejmu.

Oszczędności w gospodarce państwowej należy przeprowadzić w tempie możliwie najszybszym, jednak pod warunkiem, że wszelkie wydane w tym kierunku zarządzenia nie wywołają zamieszania w funkcjonowaniu aparatu państwowego.

Bez gruntownej reformy administracji i przebudowy całej maszyny państwowej, nie można dokonać trwałego zmniejszenia wydatków, dlatego też program prac komisarza oszczędnościowego jest bardzo rozległy. Projektuje on tedy:

1) natychmiastowe wstrzymanie wydatków rzeczowych

i inwestycyjnych, uznanych jako „niepilne”, oraz zmniejszenie personelu urzędniczego, w myśl znanej uchwały sejmowej;

2) skasowanie zbędnych urzędów, zarówno centralnych, jak prowincjonalnych;

3) uporządkowanie gospodarki w przedsiębiorstwach i wytwórniach państwowych, względnie — wydzierżawienie niektórych z nich spółkom prywatnym;

4) rekonstrukcję urzędów, zmierzającą do: a) ustalenia jednej linii przewodniej w ich organizacji; b) ścisłego rozgraniczenia i określenia ich kompetencji, aby uniknąć istniejącej dzisiaj rozbieżności przy załatwianiu spraw z tej samej dziedziny przez różne ministerja; c) uproszczenie w urzędowaniu manipulacji biurowej i rachunkowej, co wpłynie na szybkie załatwianie spraw i interesantów; d) zwiększenie odpowiedzialności poszczególnych pracowników państwowych, pełniących swe obowiązki w biurach, przedsiębiorstwach, warsztatach i t.p.

Wyszczególnione w programie prace są prowadzone możliwe najintensywniej przez utworzone we wszystkich ministerjach miejscowe komisje oszczędnościowe, oraz przez komisarza oszczędnościowego przy pomocy rzeczoznawców.

Budżet państwowy na 1924 r., który będzie układany w ministerjum skarbu we wrześniu r. b., uwzględni już cały szereg zmian, zaprojektowanych przez komisarza oszczędnościowego. Budżet ten, ułożony na nowycy podstawaach będzie bardziej prosty i przejrzysty. Doraźne oszczędności są prowadzone w kierunku zmniejszenia lub skreślenia wydatków na inwestycje, zakupy, zwłaszcza za granicą, subsydja i t. p. Zarządzono już np. skasowanie różnych „jeneralnych dyrekcyj”, „okręgowych urzędów”, zbędnych stanowisk w centralach, na pro-

wincji i zagranicą, całkowite skasowanie taborów lokomotywnych (za wyjątkiem województw wschodnich) i t. d. co w stosunku rocznym przynosi oszczędność, przekraczającą 100 miliardów.

Jednocześnie z pracą, prowadzoną w Warszawie, działają wyznaczone przez komisarza oszczędnościowego komisje lustracyjne, złożone z urzędników i rzeczoznawców, zaproszonych z poza świata urzędniczego, w celu gruntownego zbadania gospodarki w lasach i majątkach państwowych, warsztatach kolejowych, wszelkich wytwórniach i przedsiębiorstwach rządowych.

Pracą komisarza oszczędnościowego szczegółowo interesuje się prezes ministrów Witos, często przynaglając do pośpiechu.

Wszyscy ministrowie również, z całym zrozumieniem nagłości sprawy, zalecili podwładnemu personelowi powyższe wysiłki, aby prace przygotowawcze poszły w szybkim tempie. Urzędnicy czynią to najchętniej, ponieważ od ukończenia omawianych projektów zależy termin ostatecznego wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej i „ustalenia” pracowników państwowych na ich stanowiskach.

Spółeczeństwo popiera akcję komisarza oszczędnościowego przez nadsyłanie szeregu informacji o zauważonych usterkach w urzędowaniu. Reforma cała jednak nie może być przeprowadzona gwałtownie. Dość powiedzieć dla przykładu, że w Stanach Zjednoczonych, prace analogiczne trwają już od półtora roku, choć Stany są państwem dobrze od lat zorganizowanym. To też jeśli społeczeństwo ufa rządowi, winno z pewną cierpliwością oczekiwać wyników zamierzonych reform. Brak stosownej ustawy sejmowej uprawnia rząd do zmiany ustaw organizacyjnych w celu tem szybszego przeprowadzenia oszczędności.

Jako drugi nasz film  
Od wtorku 20 do niedzieli 26 b. m. włącznie  
Nadzwyczajny program!!!  
**KRÓL SENSACJI!**  
**EDDIE POLO**  
wystąpi w swej najnowszej kreacji w obrazie  
p. t. „Ukarana zemsta”  
Sensacyjno - awanturniczy dramat z przygodami  
w 6 częściach.

**OGŁOSZENIE.**  
Niniejszym zawiadamiam, iż firma „URPAF - ELEGANTO” przy ulicy Modrzejskiej Nr. 15 została zlikwidowana z dniem 17 sierpnia 1923 r., natomiast w tymże lokalu od dnia 1 września r. b. prowadzony będzie Zakład Krawiecki ubiorów damskich przez długoletniego fachowca CH. APFELBAUMA, który przyjmuje tylko wszelkie damskie okrycia a także futrzane. Męskich robót nie przyjmuje się z powodu wystąpienia wspólnika p. Urmana, który zamieszkuje przy ul. Modrzejskiej Nr. 23, 1-sze piętro, front. 4267-3

**Ogłoszenie.**  
Niniejszym podaje się do wiadomości, iż z dniem 17 sierpnia 1923 r. firma „URPAF ELEGANTO”, przy ul. Modrzejskiej 15, została zlikwidowaną, natomiast wspólnik tejże firmy **SZ. PRAGA, Sosnowiec, Targowa 10,** prowadzić będzie w swym lokalu  
**zakład krawiecki ubiorów męskich,**  
który przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z własnych i powierzonych materiałów.  
4280  
Z poważaniem  
**SZ. PRAGA.**

**PROJEKTY**  
**KOMISARZA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO.**  
Sosnowiec, 22 sierpnia.  
Konieczność radykalnego zredukowania naszych wydatków państwowych skłoniła rząd do utworzenia stanowiska nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, któremu zlecono projektowanie i przeprowadzanie różnych ograniczeń w rozchodach skarbu, w porozumieniu z ministrem skarbu. Pod względem służbowym

# Liga obrony powietrznej państwa.

Sosnowiec, 22 sierpnia.

Rozwój lotnictwa przekracza już dziś przewidywania śmiarków. Samoloty podnoszą się na wysokość kilkuset tysięcy metrów, czynią 400 kilometrów na godzinę, latają po 36 godzin bez przerwy, wożą po kilka tysięcy kilogramów ładunku.

Loty odbywać się już dziś mogą nie tylko w dzień ale i w nocy, odbywać się mogą nawet bez silnika, a samoloty dziś latają nawet bez pilota, kierowane z ukrycia w oddali.

Cudowne narzędzie komunikacji samoloty niosą cywilizację w niedostępne dotąd kraje, żadne przeszkody w powietrzu nie ograniczają jego działania gdyż ocean powietrzny niema brzegów!

Ala w ręku podstępnych napaścików lotnictwo jest bronią straszną, morderczą.

Zadnie miasto, osada, wieś nie uchroni się przed bombardowaniem wroga, a nawet zasiewy nasze mogą być dziś z łatwością zniszczone. Już w ciągu pierwszych kilku godzin wojny może nie zostać kamienia na kamieniu z naszej pięknej stolicy, a w ciągu kilku dni wojna powietrzna zrujnować może całe nasze państwo.

I przed lotnictwem najeźdźcy obronić nas mogą też tylko lotnictwo.

Budżety wszystkich państw aż oginają się dziś pod ciężarem wydatków na lotnictwo. W fabrykach obcych kuje się wszędzie nowa powietrzna broń.

Obywatele, miejcie się na baczności!

Pamiętajcie, że każdy samolot w kraju w ręku polskim, każdy nowy pilot, każdy nowy warsztat i nowe lotnisko to nowy przypływ naszej potęgi, naszych środków obronnych.

Do tego właśnie dąży Liga obrony powietrznej państwa!

Kto nie chce aby dom jego został zbombardowany przez wroga, kto nie chce zginąć w gazach trujących pocisków lotniczych, kto nie chce, aby bezbronna w powietrzu, Polska uległa swoim wrogom, kto pragnie bezpieczeństwa i pokoju, kto pragnie rozwoju przemysłu i handlu lotniczego, kto chce by nasze samoloty handlowe nawiązały nasze stosunki z dalekimi krajami, kto chce rozkwitu polskiego lotnictwa niech wstąpi w szeregi ligi obrony powietrznej państwa.

Wczoraj bawił w Sosnowcu p. W. Majewski sekretarz ligi obrony powietrznej państwa, w celu zorganizowania tutaj oddziału okręgowego ligi. P. Majewski odwiedził kilka wpływowych osób i już w czasie najbliższym, bo w początkach września zwolane zostanie zebranie w celu rozpoczęcia działalności ligi.

## Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— „Dziennik Berliński”, organ wychodzący polskiego w Niemczech, wychodzący od 26 lat, przestaje wychodzić głównie z powodu olbrzymiego wzrostu cen papieru i druku. Niedawno temu z tych samych przyczyn przestał wychodzić „Wiarus polski” w Bochum.

— Odbywały się w dalszym ciągu obrady mieszanej komisji dla spraw rewindykacji mienia kulturowego. Przewodniczącą polskiej delegacji dr. Kunze, starał się doprowadzić do porozumienia w sprawie litewskiej i wołyńskiej, części centralnego archiwum wojskowego, którego wydania odmawia strona rosyjska. Delegacja rosyjska nie zmieniła swego stanowiska.

— Od kilku dni zauważyć się daje w prasie niemieckiej agresywna kampania antypolska. Jednocześnie z tą akcją partje rządowe oraz bawarska partja rządowa i pozostałe siłownictwa nacjonalistyczne wniosły do Reichstagu interpelację, skierowaną przeciw Polsce o bezprawne jakoby wydalanie Niemców zamieszkałych w Polsce.

— „Matin” donosi z Koblenji o dalszych postępach, jakie czyni ruch separatystyczny w Nadrenji. Mianowicie różne lokalne grupy separatystów połączyły się przed kilku dniami w jedną ogólną nadrenską partję pod nazwą „Zjednoczone siłownictwo niepodległości Nadrenji”, które z dawniej już istniejącą partją „wolna Nadrenja” opracowały wspólny program i taktykę.

— Uchodźcy, przybyli z Ode-

sy do Konstanzy komunikują o wybuchu klęski głodowej w Odesie. Odesa stała się podobną do orientarza. Na ulicach ludzie umierają z głodu, a trupy są sprzątane przez milicję. Z tego powodu rozpoczęły się według uchodźców rozruchy włościańskie pod Odesą i w gubernji podolskiej.

— Aresztowany w Akwizgranie inżynier niemiecki Menges przyznał się, iż stał na czele organizacji, centrala której znajdowała się w Niemczech, a która dokonała kilku zamachów kolejowych.

— Do przebywania obecnie Moskwy grupy amerykańskich agentów przydzielono przeszło 200 agentów, którzy nie dopuszczają do zetknięcia się amerykańskich z ludnością i z ponurą prawdą położenia Rosji.

Opieka ta rozciągnięta jest tak szeroko, że, jeżeli który z amerykańskich wychodzi na spacer, kilku agentów idzie przed nim i usuwa wszystkich żebraków, zaiegających ulice Moskwy.

— Urzędowy komunikat donosi, że zacięty opór powstańców marokańskich zmusił oddziały hiszpańskie, operujące w rejonie Melilli do cofnięcia się. Hiszpanie mieli 12 tu oficerów zabitych, w tym jednego podpułkownika oraz 221 żołnierzy rannych i zabitych w tym 81 krajowców. Wysoki komisarz udał się do Melilli. Wezwano wszystkich wojskowych będących na urlopie. Podsekretarz stanu w ministerjum spraw wojskowych oświadczył, iż operacje będą kontynuowane, straty poniesione w judziach i materiałach wojennych będą niezwłocznie pokryte.

## Żydostwo w Poznańskim.

Korespondent żydowskiemu biura korespondencyjnego przytacza smutne wyznania rabina poznańskiego. Są one skonstatowaniem, że się w Poznańskim element żydowski stale zmniejsza. Były tu ongi w Polsce najstarsze kahalaty; przed wojną liczone ich 134. Ale te dobre czasy należą do minionej przeszłości.

W Poznańskim żyją żydzi już od wielu wieków. Jeszcze w zamie zchłych czasach, kiedy w innych częściach Polski jeszcze wcale nie było żydów, istniały tu już kahalaty żydowskie. Żydzi żyli w dostatku i w do-

brych stosunkach sąsiedzkich z chrześcijanami.

Ala to wszystko należy już do minionej przeszłości. Z 6000 żydów pozostało teraz w Poznaniu niespełna dwa tysiące. Reszta wyemigrowała w panicznym strachu. Zaledwie 5 kahałów posiada rabinów (Poznań, Bydgoszcz, Inowrocław, Gniezno i Kempno). Pozostałe gminy są zbyt małe i biedne dla utrzymania rabinów. Z dziesiątek gmin powyędrowali już wszyscy żydzi co do jednego. Wiele bóżnic zamknięto, a okna przybito deskami. Klucze oddano zarządowi gminy żydowskiej w Poznaniu. We wszystkich „odżydzonych” miastach powierzono chrześcijańskim stróżom strzeżenie grobów na cmentarzu żydowskim. Znaczna część wydatków gminy poznańskiej idzie właśnie na utrzymanie tych stróżów. W kahałach, gdzie pozostała jeszcze pewna garstka żydów, proces emigracyjny trwa w dalszym ciągu. Żydzi likwidują tam swe interesy, wyprzedają dobytek pozostawiony jeszcze przez praocjów i emigrują. Jeżeli tak dalej pójdzie a widoków na polepszenie nie ma — to już wkrótce w całym Poznańskim nie będzie ani jednego żyda.

## Nowy cennik towarów spożywczo-kolonjalnych.

Warszawa, 21 sierpnia

Odbyło się tu zainicjowane przez stow. kupców polskich posiedzenie przedstawicieli działu handlu spożywczo-kolonjalnego dla ułożenia cennika na najbliższy okres czasu. Delegaci władzy administracyjnej w posiedzeniu tem udziału nie wzięli.

Mimo podniesienia mnożników celnych oraz znacznego spadku marki polskiej, ceny artykułów importowych wzrosły jedynie o 20 proc., ceny zaś towarów pochodzenia krajowego, jak mąka, kasza, itp. pozostały przeważnie niezmiennione. Wogóle zebrani przedstawiciele wszystkich odłamów kupiectwa stołecznego stali na stanowisku jaknajściślejszego przeszerzania kalkulacji, aby w ten sposób wpłynąć na utzymanie cen na możliwie najniższym poziomie u źródła produkcji.

Nowy cennik, ustalony aż do odwołania, przedstawia się, jak następuje:

Herbata luzem — 220,000 mk. za kilo, „Orange Pecoe” — 360,000

kawa zbożowa — 6000, kawa palona „Rio” — 144,000, „Santos” — 180,000 kakao na wagę — 36000, kryształ — 26,000, kostka prasowana — 37,000, cykorja włocławska „Bohma” — 17,000, marmelada 40 proc. — 26,000 ryż „Murma” — 20 tys., sól jasna — 4,100, poznańska biała — 3,500, ciemna wielicka — 3,150, ocet stołowy litr — 4,000, ocet do marynat litr — 8,000, zapalki pudełko — 800, paczka — 8000 herkulo na wagę — 13,000, mąka pszena 50 proc. — 17,400, żytnia 50 proc. — 9,700, mąka pszena 60 proc. — 15,600, makaron — 28 tys., kasza mianna — 22,800, krakowska — 15,000, perłowa funtówka — 12,600, pęczak — 8,600, jęczmienna — 8,600, gryczana biała — 13,800, łamana gryczana — 13,500 gryczana palona — 15,000, jagłana — 13,200, groch polny — 6,000 groch „pół W i k t o r j a” — 9,000, fasola biała — 8,000, kolonjowa — 6,000.

Czyby nie było rzeczą pożądaną, aby i w Zagłębiu kupy kolonjalni ogłaszali cenniki na w/w w szawy.

## Z kraju.

Straszną eksplozja w Samborze. W Samborze w r. 1918 tuż przed rozpadnięciem się Austrii załogujący tam „Pionir Park” powracał do olbrzymich jam nad Dnieprem parę wagonów materiałów wybuchowych. Od tego czasu nikt nie zajął się usunięciem tego materiału. Z tego powodu zdarzyły się już liczne katastrofy, które pochłonęły wiele istnień ludzkich.

Ta niedbałość w ubiegłą sobotę spowodowała tragiczny wypadek, którego ofiarą padły trzy młode życia. Oto do jam tych zbliżyli się: 23 letni Władysław Olszewski, 18 letni Roman Kuczabski i 18 letni Kmit Władysław. Poczuli oni manipulować dokoła materji wybuchowych. W tem nastąpił straszliwy wybuch.

Skutki były straszne. Olszewski i Kuczabski zostali rozerwani na drobne kawałki, Kmit oberwał rękę i nogi. W stanie agonji odwieziono go do szpitala.

Nowa afera szpiegowska. W Tarnopolu w ostatnich dniach władzom naszym udało się wpaść na trop nowej, doskonale zorganizowanej szajki, działającej na rzecz Rosji wieckiej. Część szajki jest pod kluczem.

## WALKA O MILJONY.

346.

Jakoż w pół godziny później wydano polecenia i jeden z najtrudniejszych policyjnych agentów przygotowywał się do rozpoczęcia kampanji.

Pozostawiliśmy Misticot i Trilbego jadących do Tours. Drugi, jak wiemy, śledził pierwszego. Trilby jadąc, starał się zastosować szczegółowo do poleceń, wydanych mu przez Arnolda Desvignes. To jest pozbyć się małego sprzedawcy medalików w taki sposób, iżby śmierć jego nie miała pozorów zbrodni.

Nie w drodze jednak z Bieve do Tours; mimo, że jechali w jednym przedziale i jednym pociągiem, irlandczyk spodziewał się znaleźć sposobność zręcznego zgładzenia sprzymierzeńca siostry Marji.

Mógł tylko ciągle mieć go na oku.

W Tours, gdzie oba wysiedli Misticot udał się bezwzględnie do biura zleceń.

Trilby zmuszony udać się za nim do tegoż biura, dla dowiedzenia się, co on tam będzie robił, wszedł jednocześnie z podrostkiem, który zrazu nie zwrócił na niego uwagi.

— Czy mógłbym tu nabyć bilet do Cherbourg? — zapytał Stanisław Dumay urzędnika.

— Możesz pan... — odparł zagadniony — lecz w takim razie będziesz się musiał w drodze przesiadać dwa razy, w Mons i Caen.

Mniejsza z tem. O której pociąg wychodzi?

— O czwartej minut pięć po południu.

Otrzymałszy to objaśnienie, Misticot zwrócił się ku wyjściu, gdzie w progu zetknął się z Trilbim, którego zapamiętał w jego obecnym przebraniu, jako komisarza handlowego w hotelu Kupieckim w Bieve.

Ukłonili się sobie nawzajem.

— Panie — rzekł irlandczyk z uśmiechem — załatwiłeś to, co ja dla siebie załatwiłem przeganiem ponieważ tak jak ty, jadę do Cherbourg. Do godziny czwartej po południu dość czasu nam pozostaje. Jeżeli zechcesz, pojedziemy do stacyjnego bufetu i

zabezpieczmy się przeciw głodowi, wąpię, albowiem, byśmy zdążyli obiadać w Mans.

— Zaczynam się na pańską propozycję — rzekł chłopc.

Były klown z Carku Fernando wraz z Misticotem usiedli naprzeciw siebie, kazawszy podać śniadanie.

— Pan jedziesz tylko do Cherbourg, nie dalej? — pytał podrostek, zajądając.

— W obecnej chwili nie mogę nic stanowczego powiedzieć. Jadę do pewnego domu handlowego dla załatwienia nader ważnej sprawy.

— Pan jest komisarzem handlowym?

— Tak, i agentem ubezpieczeń na życie.

— Ach! jak to dobrze... — zawołał Misticot — Po ukończeniu interesów pan wracasz do Paryża?

— Będzie to zależało od listu dyrektora mego towarzystwa funkcjonującego pod nazwą „Jeneralnej kampanji międzynarodowych ubezpieczeń”. Być może iż mi wypadnie jechać do Anglii.

— Do którego z miast?

— Prawdopodobnie do Portsmouth lub Plymouth.

— To dziwne!

— W... dlaczego?

— W tem, iż w takim razie razem odbywalibyśmy podróż.

— Al więc pan jedziesz do Angli?

— Tak... do Plymouth.

— Miasto, do którego jeżdżę prawie corocznie i dość długo tam przebywam.

— Zatem pan znasz wiele części świata?

— Bardzo wiele.

— Znasz pan zakłady Petersona?

— Doskonale! Boja Peterson są bardzo bogatymi amerykańkami, dzielni ludzie posiadający liczne kopalnie. Ubezpieczyłem na życie młodszego z tych braci Pan do nich jedziesz?

— Tak... A gdyby panu wypadła również podróż do Plymouth, miałbym przyjemność jechać z nim razem.

— I mnie byłoby również przyjemnie, upewniam — rzekł Trilby, myśląc w duchu jednocześnie:

„Będę potrzebował jechać wraz z nim aż do Anglii? Pomniarkuje się co do tego w Cherbourg”

d. c. n.

Waluciarz utopiony w morzu. W listopadzie r. z. stwierdzono zniknięcie waluciarza żydowskiego Z. Kuraika z Bydgoszczy.

Policia robiła bezskuteczne poszukiwania. Przed miesiącem rybacy znaleźli na brzegu morza pod Gdańskiem odzież Z. Kuraika, obecna zaś wyłowiono z morza zwłoki K. Stwierdzono, że został on najpierw zamordowany, a potem wrzucony do morza. Sledztwo naprowadziło na ślad ograbienia w ten sposób jeszcze kilku waluciarzy, których również wrzucono do morza.

Rozprawa przeciwko hajdamackim bojówkarzom. Na najbliższej kadencji sędziów przysięgłych rozpocznie się rozprawa przeciwko całemu szeregowi ukraińskich bojówkarzy, którzy w roku 1922 dokonali aktów mordów i podpaleń w myśl instrukcji Petruszewicza z Wiednia. Ze względu na bardzo skrupulatnie nagromadzony materiał dowodowy, rozprawy te będą miały bardzo ciekawy przebieg.

## Najpierw kołeczki, potem zęby.

Obok wykształconych, nie ustępujących w niczem swym europejskim kolegom dentyków, Japonia posiada w odległych prowincjach i miasteczkach cały szereg domorosłych ludowych dentyków. Tam nie dosięga jeszcze europejska kultura i tam właśnie pełno jest znachorów i dentyków. Japońscy dentyści ludowi posiadają swą własną, wypróbowaną już metodę.

Pacjent przeżywa mniej emocji, gdyż nie ogląda żadnych strasznych narzędzi.

Dentysta bowiem w państwie Mikada wyciąga zęby palcami.

Oczywiście, potrzebna jest długoletnia wprawa, by w ten sposób wyrwać mocny ząb.

By osiągnąć tę wprawę, japoński dentysta praktykuje przez kilka lat u wykwalifikowanego kolegi po fachu.

Pierwszy etap tych studiów, to deska sosnowa z otworami w które wstawione są kawałki miękkiego drzewa.

Te należy wyciągnąć prosto, bez żadnych pomocniczych ruchów dwoma palcami. Gdy mu się to uda, przechodzi do deski dębowej i dębowych kołeczków,

potem zaś do jeszcze twardszego drzewa, w które wbite są młotkiem cienkie drewnka.

Jeżeli uczeń taki umie wyciągać dwoma palcami takie sztyfciki, wtedy jest gotowym dentyką, a żaden ludzki ząb mu się nie oprze.

Taki zręczny atleta „zębowy” umie wyciągnąć pół tuzina zębów, zanim pacjent się spostrzeże.

Przy tej operacji nie wyjmuje swych naturalnych szczypców ani na chwilę z ust pacjenta.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

## Polska i liga narodów.

Genewa, 21 sierpnia. Sesja ligi narodów rozpocznie się 31 sierpnia b. r. Sekretarjat ligi narodów zawiadomił delegację, że rząd polski na mocy art. 4, weźmie za pośrednictwem swych delegatów udział w sesji ligi, oraz

że posiada prawo dyskusji w sprawach obchodzących szczególnie Polskę.

Na początku dziennym sesji, niezależnie od spraw gdańskich, jest także sprawa mniejszości narodowych.

## Horyzont się wyjaśnia.

Düsseldorf, 21 sierpnia. Strejki ustały prawie zupełnie. Sytuacja w miastach jest spokojniejsza. Dowóz żywności do miast

stale się zwiększa i jest nadzieja, że z końcem tygodnia nastąpi zupełne opanowanie sytuacji przez nowy rząd.

## 9-godzinny dzień pracy w Szwajcarii.

Berno, 21 sierpnia. Szwajcarska rada związkowa postanowiła przedłużyć pracę na

kolejach szwajcarskich z ośmiu godzin na dziewięć.

## Akcja rządu Stresemanna.

Berlin, 21 sierpnia. Gabinet rzeszy niemieckiej odbył posiedzenie. Rząd przystąpił do stosowania najostrożniejszych środków, celem opanowania

katastrofy gospodarczej w kraju. „Vorvaertz” domaga się od rządu, by utrzymał w mocy konfiskatę dewiz obcych u przemysłowców.

## Strajk górników w Czechosłowacji.

Praga, 21 sierpnia. Dzisiaj wybuchł zapowiadany strajk powszechny górników. Strajk objął kopalnie wszystkich rewirów węglowych. Spokoju dotychczas nigdzie nie zakłócono. W Morawskiej Ostrawie odbyło się zebranie strajkujących, na którym postanowiono pozostawie

nie w kopalniach pewnej części górników w celu zapobieżenia zalaniu wodą. Zebranie delegatów komitetu strajkowego w Pilźnie uchwaliło, iż górnicy okręgu pilzneńskiego wrócą do pracy na warunkach, jakie będą przyjęte w rewirze ostrawsko-kawiańskim.

## Podwyżka cen węgla w Austrii.

Wiedeń, 21 sierpnia. Dzisiaj odbyła się tu konferencja importerów węgla, mająca na celu ustalenie nowych cen węgla w związku podwyższeniem przez

właścicieli kopalń polskich cen węgla o 185 proc. Postanowiono podnieść cenę 1 kg. węgla mniej więcej o 150 kor.

## 8-klasowe GIMNAZJUM ZEŃSKIE JADWIGI KRZYMOWSKIEJ W BĘDZINIE.

4115-1

Zapisy nowych uczennic rozpoczęte. Godz. 10—2 i 4—6.  
Egzaminy 29-go sierpnia. — Lekcje 3-go września.  
Zesztoroczne uczennice powinny się zarejestrować do 25-go sierpnia rb.; po tym terminie przyjęcia zależne będą od wolnych miejsc.

## Zarząd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Sosnowcu

Władza tą drogą p. ADAMOWI ESSEMU (Przedsiębiorstwo Blacharsko-Dekarskie w Pogoni) za pokrycie i poterowanie dachu za połowę ceny — staropolskie „Bóg zapłać”. 4268

## Korespondent

rachmistrz  
POSZUKIWANI.

Oferty prosimy składać do adm.n. pod „G. S.” 4218-1

## Dr. Stresemann a porozumienie z Francją.

Berlin, 21 sierpnia. Pisma berlińskie podają: Berliński korespondent „Journala” donosi w sposób bardzo stanowczy, że nowy rząd niemiecki popadł w sieć intryg, których nie zbierają się w Londynie. Dr. Stresemann miał stanowczy zamiar uczynić krok w kierunku porozumienia się z Francją. Przeszkodziły mu jednak w tym nietylko ostatnia nota angielska, ale także wiadomości, które otrzymał ostatnio z Londynu. Je-

den z polityków francuskich, który bawi obecnie w Berlinie, rozmawiał tymi dniami przez dłuższy czas ze Stresemannem. Nie jednak nie uzyskał, gdyż Stresemann ograniczył się tylko do pokazania mu szeregu artykułów, które ostatnio ogłosił w sprawie odszkodowań. Polityk francuski odniósł wrażenie, że Stresemann oczekuje pierwszego słowa ze strony Francji, sam zaś nie myśli uczynić pierwszego kroku.

## Si na ręką.

Wiedeń, 21 sierpnia. Donoszą tutaj z Berlina, że prezes banku rzeszy, Harenstein otrzymał od rządu program dzia-

łania rządu i gdyby nie objawił nań swej zgody, zmuszony zostanie do ustąpienia ze stanowiska.

## Represje w Jugosławii.

Wiedeń, 21 sierpnia. Z Zagrzebia donoszą, że rząd Jugosłowiański postanowił wy-

stąpić ostro przeciwko kierownictwu partii Radicza. Zniwolaony on został od tego szeregiem wykroczeń przeciwko-rządowych.

## Pogłoski o zamachu na d-ra Stressemanna.

Berlin, 21 sierpnia. Dzisiaj został Berlin zaalarmowany pogłoskami o zamachu na kanclerza Rzeszy. Pogłoski te opierają się na okoliczności, że wczoraj późnym wieczorem, a następnie powtórnie o północy w ogrodzie kancelarii Rzeszy straż zauważyła dwie nieznane osoby,

które na wołanie uciekły. Strzały oddane przez straż chybiły celu. Czy w tym wypadku chodziło o zamach, narazie nie ustalono. Jest rzeczą możliwą, że obie te osoby usiłowały popełnić kradzież aktów dyplomatycznych. Na wszelki wypadek straż została wzmożona.

BOLESŁAW IWANSKI.

## OBRONA WARSZAWY

(Wspomnienia ochotnika).

W sile bardzo zmniejszonej zebrałiśmy się za murami w miejscu, które narazie było bezpieczne.

Dowództwo nasze popełniło jednak błąd i zamiast wydać rozkaz rozwinięcia linii tyraljerskiej chłopcom, którzy już trochę zdolali ochłonąć z paniki oraz ze wstydu przynębnienia zarządziło dowództwo-zbiórkę w ordynku.

Czas ten wykorzystał nieprzyjaciel na przybliżenie się do nas, otoczenie nas i znowu rozpoczął się ten sam koncert karabinowy.

Wszyscy rzucili się już wtedy do beznadziejnej ucieczki wzdłuż szosy, kryjąc się za wielkimi drzewami i chylikiem skradając się w rowach przydrożnych.

Ogarnęła mnie rozpacz i wstyd. Widzę, że uciekający przedemną wyrzucają wszystko: chleb, bieliznę, naboje. Niektórzy już porzucają karabiny, byle lżej, byle uciec.

Chociaż cięży mi mój karabin,

wiem, że go dobrowolnie nie porzucę.

Niechże chociaż tyle... O jakże inaczej wyobrażałem sobie bitwę, walkę!

Znowu w odległości kilku kroków przedemną uczniak ochotnik dostaje kulą w brzuch i wali się z nog z głuchym łękiem.

Straszliwy krótki moment zastanowienia się i... wymijamy go napierani z tyłu przez innych. Pędzimy dalej.

Po paru minutach obok mnie dostaje kulą w głowę żołnierz z mojej kompanji, ochotnik-szwec z Lublina. Podobno ojciec 6 dzieci. Padł na twarz zabity na miejscu. Ogarnia mnie jakieś smutne zdumienie: dlaczego właśnie padł on a nie ja.

Widzimy jak przez błonia w pełnym galopie przejeżdża z lasku ta właśnie bateria.

Dzielni artylerzyści wyciągają działa nasze prawie z przed nosa wrogowi.

Wycofujemy się jeszcze mniej więcej kilometr. Trzask karabinów maszynowych stopniowo słabnie. Widocznie bolszewicy zamiechali dalszego ścigania nas narazie.

W okropny sposób przynębnie-

ni, dotarliśmy do jakiegoś krańca łąki, okolonej rowem.

Otrzymujemy rozkaz utworzenia linii i zajęcia stanowiska w rowie.

Stopniowo dochodzimy do pewnej równowagi duchowej, dokonujemy smutnego przeglądu: brak nam wielu towarzyszy broni. Z całego naszego baonu pozostała zaledwie połowa ludzi. Brak nam więc przeszło dwustu. Kilku z nich zostało zabitych, kilkunastu rannych, sporo uciekło ze strachu, rozproszyło się po okolicy i przyłączyło się do innych oddziałów wojskowych. Sporą dostalo się do niewoli. Nie udał nam się chrzest bojowy.

W tym czasie, kiedy rozłożeni w rowie oczekiwaliśmy dalszego rozwoju wypadków i rozamiętywaliśmy nasz odwrót sromotny, przeżyłem bodaj najcięższe chwile.

Słyszymy, że w okolicy opuszczonego przez nas niedawno browaru rozpoczyna się zacieklą walka. Słychać gęste salwy karabinowe i okrzyki bitewne.

Zaczynam rozumieć, co się stało. Oto nasze młode niewycwiczone kompanje nie wytrzymały natarcia. Nerwy za słabe, zamało odporne.

A jednak tam, gdzie bolszewicy następowali nam niemal na pięty, pozostał jakiś oddział armji polskiej, pozostał na pozycji może straconej i trwa nieugięty i walczyl!

Czemuz ja z nimi nie jestem? Cóż to za „bohaterstwo” uciec z ognia nawet na rozkaz. „Zastuga” — nieporządnie karabinu?

Zbliża się wieczór. Ogarn a mnie straszliwa depresja duchowa.

Strzały ustają. Otrzymujemy rozkaz cofnięcia się do pobliskiego lasu i okopania się na jego krańcu. Dostajemy chleb i konserwy: pierwszy posiłek w tym dniu.

Chłopców opuszcza trochę przynębnienie. Chociaż zmęczeni, zabierają się do usypiania sobie tymczasowych rowów. Dygocą jeszcze trochę ze zdenerwowania, a trochę z zimna, bo nie otrzymali płaszczów z ekwipunku.

Spędziliśmy na tej pozycji 3 doby, stopniowo ja sobie ulepsząc. W lesie na pozycji narożnej rozłożyła się nasza kompanja karabinów maszynowych i bardzo śadnie zamaskowała się w krzakach. Specjalnego nacisku ani ataków na nasz odcinek nie odczuwaliśmy, niemniej jednak musieliśmy trwać w pogotowiu. Od-

bywaliśmy służbę wartowniczą i patrolową. Zaszedł w tym czasie przykry wypadek. Rano przed wschodem słońca wybrał się w towarzystwie sierżanta na wywiad podporucznik, dowódca i kompanji i nie podał o tem sygnału wzdłuż linii. Gdy się rozwidniło, w oddaleniu nie mogliśmy bez lunety rozpoznać, czy to patrol bolszewicki. „Dla pewności” dało kilka strzałów. Podporucznik Turek, najmlodszy z naszych oficerów, padł na miejscu. Pogrzebany został narazie na cmentarzu w miasteczku Węgrowie.

9 sierpnia rano przed wschodem słońca dochodzi do nas wiadomość nieprzyjemna i niespodziewana. Bolszewicy słabo atakowali nasz odcinek, natomiast zdolali nas otoczyć w taki sposób, że dowództwo wydało nam rozkaz jaknajspieszniejszego odwrotu, aby się wycofać możliwie w całości. Szybko więc ściągamy nasze sily i pospiesznie maszerujemy przez las w kierunku szosy, prowadzącej z Sokolowa do Węgrowa. Po wyjściu z lasu widocznie staje nam się, że wielka armja bolszewicka stara się nam przeciąć linię odwrotu. d.c.n.

## STENOTYPISTKA - KORESPONDENTKA

ZE ZNAJOMOŚCIĄ  
polskiej i niemieckiej korespondencji handlowej,  
pisząca biegle na maszynie i stenografująca  
**POTRZEBNA**  
do **SOSNOWIECKIEJ FABRYKI RUR I ŻELAZA W SOSNOWCU**  
OD DNIA 1-go WRZEŚNIA r. b. 4278-3  
Oferty składać do Dyrekcji Fabryki w Sosnowcu.

## Reklama jest dźwignią handlu!

**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3-go zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Ułman nr. 2 na zasadzie art. 1030 p. c. obwieszcza, iż w dniu 31 sierpnia 1923 r. o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie przy ulicy Dąbrowskiej 11 w mieszkaniu należącym do p. Edwarda Kondka to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się  
**sprzedaż przez publiczną licytację**  
oszacowanych na 5 milionów mkp. a należących do tegoż Edwarda Kondka składających się z mebli domowych.  
Komornik Sądowy: Włoczewski.  
4285

W Banku Darmstadtckim w Katowicach dnia 16. VIII r. b. **zgubiono portfel skórzany,** zawierający: 8 weksli in blanco z wystawienia S. Rozenbauma na 9 milionów mkp. i weksel na 2 miliony mkp. z wystawienia A. Pachtera na zlecenie „Odbudowy” płatny 10. IX r. b. w Częstochowie i inne dokumenty.  
Laskawy znalazca zechce zwrócić do S. Rozenbauma w a. wierciu, ul. 3 Maja nr. 29  
**ZA WYNAGRODZENIEM.**  
4272

**Sprzedam na Górnym Śląsku**  
Dom 2 piętr. z ogrodem, wielkim podwórkiem i 2 pokoj mieszkańca 300.000.000 mk  
II Dom czynszowy 3 piętr na ulokowanie pieniędzy za 75.000.000 mk. III Skład spóżywczy 1 pokój mieszkańca za 25.000.000 mk. i kilka innych ma na sprzedaż  
Biuro pośrednicząca realności i majątków ziemskich St. Zappa i S-a Król.-huta, Gimnazjalna 5.  
4139-1

## Drobne ogłoszenia.

**Kupno i sprzedaż.**  
600 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Moorzejsowa 5.  
3742

Sklep spożywczy z powodu zmiany interesu sprzedam. Kaliska 17, Sielce.  
4215-2

Pianino Schredera, bambusowy, kryty pluszem, garnitur gabinetowy, futra, różne meble i rzeczy do sprzedania. Sosnowiec Grabowa 7.  
4242-4

Dom 3-piętrowy, narożny, 3 sklepy, 5 pokoi z kuchnią i łazienką wolne do sprzedania na polskim Górnym Śląsku, Lipiny za cenę 250 milionów mkp. Wiadomość Dąbrowa Gornicza ul. Kościuszki 17, restauracja Hibnera.  
4253-2

Kino „SFINKS”

Od 20-go do 26 go sierpnia  
„Człowiek o żelaznej masce”

dramat w 7 miu częściach  
według ALEKSANDRA DUMASA  
W roli głównej — BASERMAN i HARRY LIECKE.

ANONSI! Od poniedziałku 27 wielki obraz p.t. ANONSI!  
„Dramat na dnie morza”  
dramat w 6-ciu wielkich aktach.

Fortepian Budynowicza czarny krótki sprzedam. Zgłoszenia do środy włącznie „Iskra” Sosnowiec, 4293-1  
Do sprzedania około 6000—8000 kg. odpadków papierowych zaraz. Wiadomość w administracji „Iskry”  
4194

Gramofon do sprzedania z płytami przy ulicy Lisiej 2, m. 9, Pogoń.  
4262

Biblioteczkę oprawa 100 najnowszych powieści sprzedam okazjonalnie księgarnia „Polonia” Sielce.  
4269

Maszynę szewską (marki Singer) sprzedam. Zgłoszenia J. Laska Słupna przy Mysłowicach, Kolonia 42.  
4270

Sprzedam dwie kozetki tanio. Sosnowiec, Kohąta 10, oficyna II piętro.  
4282

Do sprzedania huśtawka o 6 łódkach, 5 mtr. szeroka i 12 wysoka. Szopienice—Rozdzień, lazaret hutniczy Trzewiczek Wojciech.  
4256—1

## Posady i prace.

Zaofiarowane 600 mk. za wyraz.

Potrzebni zdolni czeladnicy szewscy Czeladź ul. Bytomska 2, A. Nowakowski.  
4252-2

Do kina „Zacisze” w Sosnowcu potrzebny jest duet. Tylko silny pierwszorzędnym będą uwzględnione. Absolwenci Warszawskiego Konserwatorium mają pierwszeństwo. Prosimy zgłaszać się od godziny 6 wieczorem do kierownika kina.  
4257—1

Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do filii „Iskry” w Będzinie.  
4219

Poszukuje się uczciwej, inteligentnej dziewczyny do dwójga osób i dziecka, umiejącej dobrze gotować i znającej się na gospodarstwie domowym. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia ze świadectwami Hławska, Sosnowiec, Dietłowska 2, stróż wskaże.  
4277

## Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Młody rachmistrz z dwuletnią praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej w Zagłębiu lub na Górnym Śląsku. Laskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Iskry” pod „Rachmistrz”.  
4243-2

Starszy zdolny murarski podmiistrz Górnoszlazak poszukuje stałej pracy w żelaznych fabrykach lub kopalniach. Specjalista wszystkich pieców w fabrykach żelaznych i wszelkich budowli. Ogiery do adm. „Iskry” pod „Górnoszlazak”.  
4250-2

## Lokale.

600 mk. za wyraz.

Zamienię 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami na Piaskach na mniejsze bliżej miasta lub w Sielcu. Wiadomość Piłsudskiego 36 u gospodarza.  
4227-1

Pokój umeblowany potrzebny zaraz. Oferty pod A. M. przyjmuje administracja „Iskry”.  
4276

## Różne.

600 mk. za wyraz.

Przyjmę lekcje w szkole średniej (fizyka—chemia). Oferty do „Iskry” Sosnowiec okazielowi kwitu ogłoszeniowego nr. 4156.  
4258-1

Garbarnia w Czeladzi przyjmuje różnego rodzaju skóry do wyprawy pojedynczo i większych ilościach Czeladź, Bytomska  
4290 5

Matematyki i fizyki w zakresie średniej szkoły udzielam. Laskawe zgłoszenia do administracji „Iskry” pod „abitent”.  
4294-1

Zarząd stow. „Praca” w Czeladzi podaje do wiadomości, że dn. 9 sierpnia b. r. były kierownik naszego stow. p. Bronisław Garbowski zabił z kancelarii naszego stow. skoroszyt koloru różowego z dowodami kasowymi z na. isem miesiąc lipiec 1923 i prawdopodobnie zgubił. Nadmieniam się, że wspomniany skoroszyt nie przedstawia dla nikogo żadnej wartości, więc kto by takowy znalazł, zechce zwrócić pod naszym adresem, zaś kto by wiedział coś o takowym raczy donieść nam.  
4263

Zarząd stow. „Praca” w Czeladzi podaje do wiadomości, że z dn. 10 sierpnia r. b. nie bierze odpowiedzialności na siebie za p. Bronisława Garbowskiego, gdyż takowy z dniem 9 sierpnia b. r. przestaje być kierownikiem naszego stowarzyszenia.

Pensjonat wśród lasów iglastych dla chrześcijan, miejscowości gorzysta, sucha. Willa Barańskich w Suchedniowie.  
4261-3

Chaim Bajtner zgubił patent wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu.  
4260-3

Jan Traffa zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard”.  
4275 3

Zamienię 5 i pół m. jedwabiu niebieskiego liberty na czarną taftę 4 i pół m. Kolonia Fitzner-Gamper u portjera.  
4282-1

Przyblikał się pies rasy wilczej można odebrać za zwrotem kosztów. Klimontów szyb I dom pański nr. 30  
4283-1

## Zgubione dokumenty.

400 mk. za wyraz.

Szlama Rajnsztajn zgubił książkę kasy chorych.  
4202-1

Zieliński Adam zgubił paszport wydany przez Starostwo w Busku.  
4206-1

Karol Chrószcz zgubił legitymację kolejową wydaną przez dyrekcję katowicką i legitymację plebiscytową.  
4203-1

Paweł Piasecki zgubił papiery wojskowe wydane przez 2 pp. Leg. w Pińczowie.  
4213-1

Emilja Lubczyńska zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.  
4217-1

Cepakowi Wojciechowi skradziono dokument wojskowy wydany przez PKU. Pińczów i 250 tys. mk.  
4230-2

Władysławowi Kozinowi skradziono na stacji Sosnowiec dowód osobisty wydany przez starostwo będzinijskie i wiele innych dokumentów.  
4160-1

Skwron Antoni zgubił portfel z dokumentami. Laskawy znalazca zwróci Sosnowiec Płocka 5.  
4241-2

Janusz Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez 2 p. wojsk kolejowych.  
4245-2

Franciszek Banach zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową, tymczasową legitymację i pozwolenie na prawo prowadzenia samochodu oraz 170 tysięcy gotówki. Proszę o laskawy zwrot dokumentów do adm. „Iskry” pieniądze znalazca może zatrzymać przy sobie.  
4246-2

Adam Nowakowski zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi, świadectwo rozbrojenia Niemców i różne dokumenty. Laskawy znalazca zwróci do administracji „Iskry”.  
4247-2

Stanisław Kowalski zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 40pp. strzelców lwowskich.  
4248-2

Abramski Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji i dokument podróży wydane przez 3 batalion telegraficzny w Grodnie.  
4249-2

Weronika Kozirud zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Ogrodzieniec.  
4289 3

Kucia Michał zgubił portfel zawierający książeczkę wydaną przez P. K. U. Będzin świadectwo górnicze i różne inne papiery  
4288-3

Szostak Józef zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Mars  
4289-1

Ryszard Józef zgubił portfel zawierający tymczasową legitymację wydaną przez magistrat Sosnowca, patent IV kat. i różne dokumenta. Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem  
4264

Kowalski Władysław zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. „Wiktor” w Miłowicach.  
4274

Edmund Gajewski zgubił książkę kasy chorych.  
4271-3

Szlama Roz-abaum z Zawiercia zgubił książeczkę wojskową wydaną przez p. k. u. Będzin.  
4273-3

Eugeniusz Stachura zgubił paszport wydany przez gm. Skatę.  
4259-3

Bacia Antoni zgubił portfel oraz książkę wojskową wyd. przez p. k. u. Będzin.  
4281-3

Dyrekcja zatwierdzonych przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

## KURSORÓW HANDLOWYCH

## ROKOWSKIEGO I STATTLERA W Będzinie

zawiadamia, że zapisy nowych kandydatów na kurs półroczny i roczny przyjmowane są codziennie od godz. 4 ej do 7-ej wiecz. w lokalu Kursów przy ulicy Sączewskiego Nr. 5, oficyna parter.

—: Początek wykładów 1-go września r. b. —:

Gimnazjum żeńskie w Dąbrowie  
ZAPISY ROZPOCZĘTE.  
Egzaminy wstępne 28 b. m.  
8-ma klasa otwarta.

8-kl. SZKOŁA REALNA ZEŃSKA  
H. RZADKIEWICZOWEJ  
w Sosnowcu, Deblńska 1.  
Zapisy uczennic dawnych i nowostępujących rozpoczną się 22 b. m. od godz. 11—1 po poł.  
Egzaminy wstępne dn. 3 września o g. 8 rano.  
Początek lekcji dnia 1 września o godzinie 8 rano.

Przedsiębiorstwo robót budowlanych  
S. TURALSKI  
Warszawa—Praga, Grochowska 54 (dom własny)  
SPECJALNOŚĆ: 3842-5  
Budowa fabryk, kominiów fabrycznych, handażowanie, nadmurowywanie podczas ruchu, obmurowywanie kotłów parowych wszelkich systemów i konstrukcji.  
20 lat pracy. Poważne referencje.

POLSKA WYTWÓRNIA ŁÓZEK I MEBLI METALOWYCH  
„METALMEBEL”  
SPOŁKA Z OGRANICZ. ODPOW.  
SOSNOWIEC, MARJACKA Nr. 5, VIS-à-VIS  
KOŚCIOŁA POGONSKIEGO,  
NA SKŁADZIE LUB NA ZAMOWIENIE:  
ŁÓZKA METALOWE OZDOBNE, ZWYKŁE DZIECIENNE, SZPI-TALNE, KOSZAROWE, MEBLE OGRODOWE, UMYWALNIE it.p.

## Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwą wojenną na zasadzie art. 119 U.P.K. i art. 19, 32, 52 Ust. z dnia 2/VII 20 r. w dniu 7 sierpnia 1923 r. Zysię Szprync lat 28, córkę Moszka—Jan-kiela i Marji zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 30 za sprzedaż mleka po wygórowanej cenie skazał na 300 tys. mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu oraz na zapłacenie 30 tys. mk. opłat sądowych. Krótką treść wyroku niniejszego ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym Sędzia pokoju (—) Wiszniewski  
4265 Za zgodność świadczę Sekretarz St Dłubek

# Walka z drożyzną.

## O kuchnię dla inteligencji.

Sosnowiec, 22 sierpnia.

Fala drożyzny artykułów pierwszej potrzeby wzrasta z dnia na dzień w szybkim tempie, mimo ustanawianego przez komisję do walki z drożyzną co dni kilka cennika. Jakkolwiekbyśmy chcieli tłumaczyć i wyjaśniać ten w wysokim stopniu niepokojący objaw naszego życia gospodarczego, faktu samego w niczym to nie zmieni. Uznając całkowicie potrzebę istnienia i działalność komisji drożyznianych, musimy sobie jasno zdać sprawę z tego, że dalszemu wzrostowi drożyzny nie potrafi instytucja ta zapobiedz i że musimy oglądać się za innymi sposobami wyrwania szerokiej mas naszej inteligencji ze szponów paskarskich.

Jeżeli przedewszystkiem zajmujemy się inteligencją, to dlatego, że warstwa ta, jako najgorzej zorganizowana, najwięcej odczuwa obecną orgię drożyznianą, stanowiąc zupełnie bezbronny łup spekulatorów artykułami pierwszej potrzeby.

Inną jest rzeczą, czy rzeczywiście władze i instytucje, powołane do walki z paskarstwem uczyniły wszystko, co by uczynić mogły. Np. wzrastające bezustanku ceny restauracyjne, dochodzące już do zawrotnych wysokości, wzbudzają w szerokiej kołach publiczności pewne wątpliwości co do ścisłości ich obliczania. Słyszeliśmy, że magistrat zarządził t. zw. próbny ubój bydła i nierogacizny, celem sprawiedliwego oznaczenia cen mięsa, warłoby więc choć raz zarządzić również próbny obiad restauracyjny. Możliwy próba taka nieledwie wyjaśniła. Pozatym cennik, ogłaszany przez delegację magistracką do zwalczania lichwy wojennej, w dalszym ciągu pozostaje „naboznym życzeniem”, mało bardzo mającym wspólnego z istotnymi cenami rynkowymi. Magistrat wyznaczył np. cenę kilograma masła na 60 tysięcy, poniżej zaś 100 tysięcy nikt go na targu nie kupi. Jajko, według orzeczenia magistratu powinno kosztować 1700 mk., kosztuje zaś w rzeczywistości 2000—2200 mk.

Cena mleka za litr oznaczona na 6000 mk. także ma wartość czysto teoretyczną, mleka bowiem „od krowy” poniżej 9000 mk. za litr nie dostanie.

O cenach rzeczywistych mięsa lepiej nie mówić. Główną konkurencją dla zwykłej publiczności stanowią w tym wypadku restauracje, wykupujące mięso po każdej żądanej cenie. Restauratorów stać na to, jeżeli weźmiemy pod uwagę słone ceny potraw w naszych restauracjach i jadłodajniach. Zwyktemu śmiertelnikowi uda się czasami zdobyć nieco „kości i ochłapów”, na wszelką „reklamację” co do ceny, nie są zgodnej z ogłoszoną w „Iskrze” bezczelny sprzedawca z zimną

krwią odsyła klienta do naszej redakcji, rzadziej do magistratu. Często kroć zgłaszają się do nas zrozpaczone gospoście z pretensjami, że ceny, przez nas podane, są nieścisłe i że wprowadzamy je w błąd.

Sytuacja, wytworzona przez tego rodzaju stosunki, staje się wprost groźną. Dziś już przeciętnemu inteligentowi się wcale nie przelewa, a co będzie jutro, za miesiąc? Co będzie, gdy przyjdzie zima, a z nią nowe znaczne wydatki na opał, dziś już tak drogi?

Perspektywy naprawdę niewesołe. Musimy sobie jednak jasno zdać sprawę z tego, że narzekanie i załamywanie bezsilne rąk doli inteligencji naszej nie poprawia, że trzeba jakiegoś wspólnego wysiłku, zorganizowanej karnie akcji.

Ponieważ najważniejszą w życiu naszej inteligencji stała się dziś kwestja odżywiania się w tym przynajmniej stopniu, by nie zatracić sił do pracy, w tej więc dziedzinie zogniskować należy naszą działalność.

W tym celu rzucamy myśl utworzenia kuchni dla inteligencji. Akcja w tym kierunku wtedy tylko może liczyć na powodzenie jeśli skupić potrafi liczne rzesze naszej inteligencji. Inteligencja musi zrozumieć, że ratunek jej leży w zorganizowaniu się, dzisiejsze bowiem chodzenie luzem prowadzi nas w prostej linii do nędzy.

Przesądzać dziś ścisłych form takiej kuchni nie sposób, ogólnie tylko zaznaczyć trzeba, że musiałaby ona korzystać z wydatnej pomocy naszych władz miejskich, zwłaszcza w dziale jej aprowidowania.

Równocześnie kuchnia taka mogłaby dla magistratu być polem doświadczalnym dla oznaczania rzeczywistych cen restauracyjnych.

Sprawa, przez nas dziś poruszona, powinna w pierwszym rzędzie zainteresować liczne rzesze urzędników państwowych i prywatnych oraz pracowników umysłowych innych kategorii. Ponieważ, jak raz już zaznaczyliśmy, powodzenie akcji zależne jest od energii samych zainteresowanych, nikt bowiem pracy tej za nas nie dokona, wzywamy zarówno związki pracowników umysłowych, jakoteż i poszczególnych niezorganizowanych inteligentów do zabierania głosu w sprawie powyższej.

Łamy „Iskrę” z całą gotowością oddajemy na usługi społeczeństwa w celu urzeczywistnienia myśli stworzenia kuchni dla inteligencji, a stopień zainteresowania się tą sprawą przez naszą inteligencję, będzie dla nas miarą chęci i zdolności walki realnej z hydrą paskarstwa.

ich pono 2 razy, a jednak zeszło się ich aż siedmiu.

Rozpoczęła się uczta. Butelek z wódką wypito dużo, wnioskuje bowiem z dalszego przebiegu wypadków, liczba ich była daleko większa, niż ilość biesiadników.

Ponieważ w mieszkaniu było i ciasno i duszno, biesiadnicy przenieśli się do ogródka, gdzie u s t a w i w s z y stół, pił i zajadali, gwarząc o wesołej Warszawie i snując czarowne plany na przyszłość.

Przy takiej pogawędce zaszedł ich ciepły wieczór majowy.

Światło gwiazd, błyszczących na niebie, a może nawet księżyc, wędrującego nad głowami kolejarzy, nie wystarczyło im. Pomysłowi warszawiacy wpadli na dowcipny sposób. Zapalili świece i poprzyczepiali je do drzewka w ogródku.

Takie oświetlenie a giornomocno zaintrygowało urwopolciów z Pogoni.

— Patrzcie ich, warszawiaki, choinke se w maju urządzają — pomyślał jeden z drugim, poczem uważał sobie za obowiązek zareagować po swojemu na tego rodzaju oświetlenie, nie uświęcone ani tradycją pogońską, ani zwyczajami.

Z za płotu posypały się na biesiadujących kamienie.

Zagotowała się krew w dzieciach nadwiślańskich. Wypadł na pole Bolesław Błaszczak, lecz ledwie się pokazał łobuzom z Pogoni, ktoś uderzył go w czoło tak silnie, że padł zakrwawiony na ziemię.

Dowiedziawszy się o nieszczęściu brata, Stanisław z resztą biesiadników pobiegł mu na ratunek.

Tymczasem dano znać policji o awanturze. Przeworniejsi z pośród gości Błaszczaków ulotnili się z pola walki i policja zastała na miejscu wypadku tylko trzech kolejarzy: dwóch braci Błaszczaków i Edwarda Przypkowskiego.

Policja stosownie do przyjętego zwyczaju zaproponowała trzem biesiadnikom przespacerowanie się z nią do komisariatu.

— Za jest jednak rzeczą zapisać i coś pijanemu, niż zmusić do posłuszeństwa. Nasza trójka postawiła opór i to tak silny, że doszło z policją do bójk, w której wyrwane z płotu sztachety i noże nie małą odgrywały rolę.

Dla naszych trzech bohaterów nie była straszną nawet groźba strzelania, bo nasiuchali się go dosyć w walkach z bolszewikami. Złe użyte jednak bohaterstwo ich nie na wiele im się zdało, bo ostatecznie siłą zaprowadzono ich do komisariatu, gdzie przepędzili całą noc, wczoraj zaś zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Stawiano im nader ciężki zarzut oporu wobec władzy w chwili pełnienia czynności urzędowych oraz pobicie i pokaleczenie policjantów.

Najmniej winien był Stanisław Błaszczak, bo jako gospodarz starał się nie dopuścić do awantury, to też sąd po wysłuchaniu doskonałej obrony adw. p. M. Rosentala z Warszawy, co do Stanisława Błaszczaka, ogłosił wyrok uniewinniający. Brat zaś jego i Przypkowski otrzymali po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

C—rk.

# Kronika.

## Kalendarzyk.

22

Sroda.

Dziś Symforjana.

Jutro Filipa i Ben.

Wsch. słońca 4.11

Zach. „ 8.03

Kino „Zacisze“

Kino „Zacisze“

Od środy dnia 15 sierpnia r. b.

## WYBUCH ETNY

film przedstawiający fotograficzne zdjęcia strasznej katastrofy, która w czerwcu r.b. nawiedziła Włochy. W morzu roztopionej lawy giną miasta, wieś i wszystko żyjące. Oczom widza przedstawia się piekło niedoopisania

II.

Wznowienie słynnego obrazu p.t.

## Sobowtór lorda

wspaniały dramat awanturyczny w 5 aktach w roli głównej EUGENE O'BRIEN.

## Posiedzenie rady miejskiej.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu miało się odbyć onegdaj z następującym porządkiem dziennym:

1) w sprawie uchwały r. miejsk. z dnia 15.V r.b. o podwyższeniu podatku od lokali;

2) sprawą zaciągnięcia pożyczki rządowej na remont szpitala wenerycznego w Będzinie;

3) zatwierdzenie uchwały zarządu miasta w sprawie opłat rzeźni miejskiej za ubój;

4) w sprawie zakazu handlu przed godziną 2 gą po poł. dla obcych;

5) w sprawie upoważnienia magistratu do powierzenia pow. kasie chorych prowadzenia ambulatorium miejskiego;

6) wybory: a) jednego członka do komisji skarbowej, b) jednego członka do komisji do spraw ogólnych, c) jednego członka do komisji 3 ch (komisja sklepowa).

Z powodu jednak nieprzybycia dostatecznej ilości radnych, posiedzenie się onegdaj nie odbyło i odłożono je na jutro.

Nowe marki stemplowe. Od dnia 11 b. m. zostały wypuszczone w obieg nowe marki stemplowe wartości 10,000 i 20,000 marek. Rysunek marki stemplowej dziesięciotysięcznej jest utrzymany w kolorze żółto-brązowym, zaś dwudziestotysięcznej w kolorze różowo-brązowym.

Pomoc dla dzieci polskich w Rosji. Polski komitet pomocy ofiarom głodu w Rosji, którego prezesem jest J. E. arcybiskup Ropp, wydał w tych dniach odezwę, w której wzywa wszystkich księży, aby inicjowali po nabożeństwach składki, na pomoc dzieciom polskim, których duże jeszcze rzesze giną z głodu i nędzy. Każdy obywatel powinien zebrać jakąś sumę w gronie ufających mu znajomych i wysłać pieniądze do P.K.O., której kwit będzie służył za dowód wpłaenia kwoty do komitetu. Kogo nie stać na taką inicjatywę niech sam złoży choć drobny datek na ten wniośny cel.

Ofiary składać można w PKO, we wszystkich jej oddziałach kraju, na rachunek przekazowy komitetu nr. 4416.

Ufam, że każdy kto ma poczucie ludzkości, kto jest polakiem, kto prawdziwym obywatelem Polski — usłyszysz głos dziecka polskiego, które z dalekiej Rosji woła o pomoc.

Spis chorych. Ministerjum

zdrowia publicznego organizuje w przyszłym miesiącu spis chorych wenerycznych w państwie. Spis ma na celu zorientowanie się w rozmiarach groźącego ogółowi ze strony chorób wenerycznych niebezpieczeństwa, a wyniki jego będą mogły dostarczyć cennych wskazówek w sprawie akcji, prowadzonej w tym kierunku przez ministerjum zdrowia publicznego.

Z uwagi na doniosłe znaczenie tej akcji, min. zdrowia publ. zwraca się do pp. lekarzy z gorącym apelem poparcia usiłowań ministerjum.

Ceny chleba są obecnie w różne w Dąbrowie i Będzinie kształtuje dwukilogramowy bochenek chleba 15 tys. mk., w Sosnowcu zaś 13,100 mk. Jest to skutek tego, że miasto nasze otrzymało, jak już donosiliśmy transport mąki rządowej po tańszych cenach. Tego rodzaju transporty, okazuje się, są najracjonalniejszą walką z drożyzną.

Zjazd związku miast. W dniach 8 i 9 września r.b. odbędzie się w Katowicach zjazd związku miast polskich W związku z tem magistrat katowicki zwrócił się do magistratu sosnowieckiego o pomoc w ulokowaniu gości, którzy będą brał udział w zjeździe, oraz o wydelegowanie kilku protokolantów z posród urzędników miejskich.

Co robi magistrat będziński. Podczas gdy inne magistraty przy współudziale swych delegacji do walki z drożyzną starają się obniżyć ceny artykułów, a jeżeli inaczej nie można, to przynajmniej przez jakiś czas utrzymać je w jednakowej wysokości, wówczas magistrat w Będzinie podwyższa ceny bez żadnych ważnych do tego przyczyn. Oto przykład: w Sosnowcu i Dąbrowie cena puda ziemniaków wynosi 23,000 mk. i kupcy się na tę cenę nie skarżą, natomiast w Będzinie za zgodą magistratu podniesiono cenę tę do 26,000 mk. A przecież tak niedawno solennie sobie przyrzekano, że przed każdorazowym ustaleniem cen, magistraty miast Zagłębia będą się między sobą porozumiewały. Oczywiście po podniesieniu ceny kartofli w Będzinie, kartoflarze z Dąbrowy i Sosnowca także się zwrócili do swych magistratów o podwyżkę cen, rozumiejąc w ten sposób, że jeżeli w Będzinie jest wyższa cena, to dlaczegożby i sosnowieccy oraz dąbrowscy „kartoflarze” nie mieli się również bogacić. Magistrat będziński powinienby odwołać swe postanowienie co do cen ziemniaków.

Komitet społeczny do walki z drożyzną. Wczoraj w starostwie będzińskim przy udziale przedstawicieli miast Zagłębia gmin przemysłowych, współdziałni i prasy odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu do walki z drożyzną Zagłębia Dąbrowskiego.

Na posiedzeniu tym wybrano zarząd tymczasowy, w którego skład weszli pp.: prezydent Dąbrowy, inż. W. Soroka, Domański i Cwierk, przedstawiciel „Iskry”. Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro.

Wiec na kop. „Wiktor”. W ub. niedzielę na kop. „Wiktor” w Miłowicach odbył się wiec, na którym dłuższe przemówienie wygłosił poseł Stańczyk. Mówca potrafił tak nastroić wiecowników, że rozległy się bezprzykładne dotąd w Polsce głosy: „Chcemy rewolucji! — Poseł Stańczyk powinienby wyjaśnić swym zwolnikom to, co sam doskonale rozumie, że nie rewolucja doprowadzi Polskę do dobrobytu, a specjalnie najwięcej na niej traci zryk robotnik.

# Z sali sądowej.

## Libacja warszawiaków.

Bolesław Błaszczak, konduktor ze stacji Sosnowiec otrzymał translokację do Warszawy, gdzie się urodził, wychował i gdzie ma żonę i rodzinę, brat zaś jego, Stanisław, także konduktor, w dniu 7 maja obchodził wigilję swoich imienin.

Jakże można było nie uczcić odpowiednio takich dwu ważnych wypadków.

Stanisław zwrócił się do swych przyjaciół i kolegów kolejarzy, aby mu, jak powiada, „zaszczyt uczynili” i przysłali do niego na imieninową biesiadę. Nie prosił

## PLOMBY i SZNURKI

do NORMALNYCH plombownic :: kolejowych wysła pocztą :: w paczkach po 200 szt.

inż. WŁ. CHROMINSKI

— WARSZAWA, ul. Piękna 11, —

3671-2

**Konferencje mężów zaufania.** Wczoraj odbyły się na kopalniach Zagłębia konferencje delegatów robotniczych, czyli t. zw. mężów zaufania. Na konferencjach tych omawiano sprawę podwyżek na wrzesień.

**Strajk robotników kontraktowych.** W tych dniach zastrajkowali robotnicy kontraktowi kolejowi na stacjach: Strzemieszyce Granica. Robotnicy ci żądają 80 proc. podwyżki do płac lipcowych. Przebieg strajku spokojny.

**Ile straży ogniowych jest w naszym Zagłębiu?** Według danych statystycznych w powiecie będzińskim jest 65 straży ogniowych, w tem straży fabrycznych i kopalnianych 23, liczących 600 członków, straży kolejowych 2—42 czl. i straży wiejskich 41—1270 czl.

**Stacja meteorologiczna.** Staniem wydziału sejmiku będzińskiego od dnia 1 bm. w Wojkowicach kościelnych została zbudowana stacja meteorologiczna, którą zarządza p. Rembowski, referent działu statystycznego. Działalność stacji meteorologicznej będzie obejmowała całe Zagłębie.

**Biblioteka sejmiku będzińskiego.** Wydział sejmiku będzińskiego organizuje bibliotekę sejmikową, z której będą korzystały wszystkie samorządy miejskie naszego powiatu. W bibliotece tej będą wyłącznie dzieła, dotyczące gospodarki komunalnej. Poza tem w studjum organizacji jest 5 bibliotek ruchomych dla gmin wiejskich.

**Ciekawa historia.** We wtorek, o godz. 3 po poł. powracając do domu na „Saturn” 30 l. siuzając pannę Jadwigę F. spotkał tamtejszy mieszkaniec Feliks Z. i znieśliwiał ją w łasku. Podczas badania policyjnego pannie Jadwidze żal się zrobiło młodzieńca i oświadczyła, że wszystko mu daruje, aby tylko nie poszedł do więzienia.

**Zamach samobójczy.** Zamieszkały przy ul. Płockiej kelnier Wacław Marjankowski w ub. sobotę o godz. 11 rano otrul się esencją octową. Po zastosowaniu środków lekarskich desperata przywrócono do przytomności i w stanie ciężkim przewieziono go na kurację do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego krytyczny stan materialny i nieporozumienie z żoną.

**Samobójstwo.** We wsi Stary Siedec pod Myszkowem w ub. tygodniu w poniedziałek powiesił się w lesie na dębie przydrożnym 53-letni tamtejszy gospodarz Tomasz Czernik. Przyczyną samobójstwa było to, że zachorował mu dwie krowy, o które Czernik martwił się bardzo w obawie by nie zdechły.

**Podrzutek.** W domu Nr. 10 przy ul. Francuskiej w Sosnowcu na korytarzu podrzuciono noworodka płci męskiej z karteczką, że jest niechrzczony, urodzony 29 lipca r. b. pod drzwiami mieszkania ojca Władysława Eberta, ślusarza walcowni w Miłowicach. Dziecko wzięta na wychowanie Katarzyna Matasowa, lecz po kilku dniach zmarło. Matka dziecięcia umknęła, zostawiając karteczkę, że dziecko oddaje ojcu ponieważ jest w krytycznym położeniu i nie może go wychować.

**Aresztowanie złodzieja.** W fabryce tow. akc. „Zawiercie” aresztowano Stanisława G., od którego w poręgni przy wyjściu odebrano kilka metrów towaru, wartości 320 tys. mk.

**Pobicie matki.** We wsi Kozłów, w pow. miechowskim Wincenty K. pobił i zelżył swoją matkę Zofję, za co został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z sądu. W ub. sobotę sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał między in. sprawy:

1) Jana Dziedzica z Sosnowca, oskarżonego o opór policji na stacji w Sosnowcu 9 maja r. b. Dziedzic został skazany na miesiąc więzienia.

2) Marii Podrażka z Sosnowca, oskarżonej o przechowywanie przedmiotów, pochodzących z kradzieży u Tadeusza Mayerholda w Sosnowcu. Z powodu braku dostatecznych dowodów winy, sąd Podrażkę od kary uwolnił.

3) Bolesławy Podziemskiej ze Strzemieszyce, oskarżonej o kradzież bielizny wartości 100 tys. marek z mieszkania Napoleona Gawrońskiego w Granicy 25-go stycznia r. b. Sąd skazał Podziemską na 1 rok i 3 mies. więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 10 mies. więzienia.

4) Moszka Soldyna z Sosnowca, oskarżonego o przechowywanie 3230 kor. austr. i 5672 mk. niem. Sąd skazał Soldyna na 500 tys. mk. grzywny z zamianą na 7 mies. aresztu, konfiskatę pieniędzy i 50 tys. mk. dowodów.

**Schwytanie opryszków.** Przed kilku dniami policja schwytata w lesie ząbkowickim poszukiwanego oddawna niejakiego Antoniego Zalewskiego, dezertera. Zalewski dokonał kilka poważnych kradzieży, między innymi niedawno dostał się oknem do mieszkania Piotra Blachuty w Ząbkowicach i zabrał mu garderobę; dokonał także swojego czasu kradzieży w fabryce chemicznej w Ząbkowicach. Miał dwóch współników: Bolesława Otrębskiego i Adama Więkowski, paserami zaś byli: Władysław Kudła i Konrad Jakubowski. Wszyscy wymienieni znajdują się już w areszcie, sprawa zaś ich spoczywa w rękach sędziego śledczego w Dąbrowie.

**Kradzież konia.** Onegdaj skradziono konia ze stajni Stanisława Greja w Wojkowicach Komornych. Sprawca kradzieży nieznany.

**Utonięcie.** Podczas kąpiei w Brynicy w Sosnowcu utopił się 25-letni mieszkaniec Sosnowca Izidor Lerkanowicz. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu miejskim w Sosnowcu.

**Kradzieże.** Wawrzyńcowi Okrajkowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Smolnej nr. 4 skradziono ze strychu bieliznę wartości 3 milj. marek.

— Wincentemu Wypychowi w Sosnowcu, Aleja 19, skradziono maszynę do pisania, wartości 3 milj. mk.

— Bronisławowi Sosnowskiemu, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 59 w Sosnowcu, skradziono dwa zegarki, wartości 1 milj. 800 tys. mk. Złodziejów aresztowano.

— Juljannie Korczanowej, zam. przy ul. Nowej nr. 2 w Sosnowcu, skradziono ze strychu bieliznę wartości 1 milj. 600 tys. mk.

**Kradzieże na wsi.** We wsi Kowalów w pow. miechowskim Kazimierzowi Buckiemu skradziono garderobę, wartości 5 milj. mk.

— Franciszkowi Swędziatowi w Skalskim w pow. olkuskim skradziono garderobę i obuwie, wartości 15 milj. mk.

— Chaimowi Garbarskiemu w Książu Wielkim skradziono biżuterję, wartości 25 milj. mk.

— We wsi Pieczenicach w pow. miechowskim Janowi Gwiadzie skradziono garderobę, wartości 2 milj. 500 tys. mk. Złodzieja aresztowano.

— Józefowi Polakowi, nauczycielowi ludowemu w Jangrocie w pow. olkuskim skradziono produkty żywnościowe, wartości 1 milj. 300 tys. mk.

## Straszny pożar w Łodzi.

Łódź, 21 sierpnia.

W przedzalni br. Łubifskich i Wężyka, mieszczącej się przy ul. Prywatnej nr. 4, na I-em piętrze, wybuchł pożar.

Płomienie, napotkawszy masę łatwopalnego materiału, zaczęły się szerzyć z szaloną szybkością, obejmując w krótkim czasie cały budynek.

Wśród zajętych pracą na 2-im piętrze robotników powstała panika. Gryzący dym i płomienie wypełniły klatkę schodową wobec czego robotnicy, chcąc się ratować, postanowili skakać przez okna.

Pierwszy wyskoczył Kazimierz Łusak, który potłukł sobie dotkliwie nogi, za nim pośpieszył Bruno Szanka, który przy skoku połamał ręce i nogi.

Pomimo grożącego niebezpieczeństwa w postaci walących się na głowę zapalonych belek, jeden ze strażaków, którego nazwiska narazie ustalić nie mogliem, pośpieszył z pomocą pozostałym robotnikom.

Dzielny strażak przypłacił swoje poświęcenie ciężkim potłuczeniem i poparzeniem całego ciała.

Po 5-ciu godzinach usilnej walki z rozszalałym żywiołem, udało się straży ogniowej pożar zlokalizować.

Pastwą płomieni padła cała fabryka wraz z maszynami i nagromadzonym surowcem.

Straty w przybliżeniu wynoszą 10 miliardów mk.

## Morderstwo w Zawierciu.

Kontroler fabryczny padł ofiarą zawodu.

Zawiercie, 22 sierpnia.

W ub. piątek, o godz. 10 wieczorem, na Starym Zawierciu został zabity kilku strzałami z rewolweru kontroler fabryki t-wa akc. Zawiercie Tomasz Latacz. Szczegóły morderstwa są następujące:

Zabity za życia był od kilku lat kontrolerem robotników fabrycznych i z nadzwyczajną gorliwością trził i wyłapywał złodziei fabrycznych, kradnących w fabryce towary.

Przed tym zamachem na Latacza napadano już dwukrotnie, lecz L. zawsze wychodził cało i z otrzymanych ran się wyleczył. Latacz otrzymał kilka anonimów, grozących mu śmiercią, ale nie sobie z pogroźek tych nie ro-

bił i w dalszym ciągu wychodził wieczorami i późno w nocy na ulicę.

W krytyczny wieczór bawił się w restauracji Gajka na Starym Zawierciu, nieprzewidując zamachu. Po libacji, po wyjściu z restauracji, w zaułku w ciemnościach nocy padło pięć strzałów rewolwerowych, skierowanych do Latacza. Z podziurawioną klatką piersiową Latacz padł trupem na miejscu.

Zwłoki zamordowanego przewiezione zostały do trupiarni.

Fabryka wyznaczyła 10 milionów mk nagrody za wykrycie i ujęcie morderców. Dotąd niko z morderców nie schwytano.

## Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

### Wyjazd gen. Sosnkowskiego do Francji.

Warszawa, 21 sierpnia. W tych dniach wyjeżdża były minister spraw woskowych Sosnkowski do Francji, celem zbadania najnowszych metod wyszkolenia armji francuskiej i zastoso-

wania ich późniejszego w Polsce. Pobyt gen. Sosnkowskiego w Francji potrwa około 2 miesięcy. W czasie tym gen. Sosnkowski weźmie udział w wielkich manewrach armji francuskiej.

### Sprawa amnestji dla dezertarów.

Warszawa, 21 sierpnia. Dnia 29 m. b. upływa termin dobrowolnego zgłaszania się dezertarów, którym jak wiadomo ustawa o amnestji zapewniła bezkarność jeśli w tym terminie sami się zgłoszą lub też zostaną doprowadzeni przez odpowiednie władze. Należy wyjaśnić, że pod pojęciem dezertarów, w rozumieniu ustawy amnestyjnej nie podpa-

dają tylko żołnierze zbiegli z oddziałów, w czasie pełnienia służby lecz również i ci, którzy uchylali się od wypełnienia obowiązku służby czynnej w wojsku. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do rezerwistów roczników 1895, 1896 i 1897 r., którzy zobowiązani byli w tym roku do odbycia ćwiczeń wojskowych.

### Nowy wyrok sowiecki.

Moskwa, 21 sierpnia. Trybunał rewolucyjny skazał na karę śmierci Bogdanowa Wo-

rozeńkę za udział w powstaniu sawinkowców. Karę śmierci w drodze łaski zamieniono mu na długoletnie więzienie.

### Wzorem sowieckich metod.

Kolonja, 21 sierpnia. Z zagłębia Ruhry donoszą, że komuniści na kopalni „Haking”, wypędzili wszystkich urzędników

zarządu. Na placu wystawili szubienicę i usiłowali powiesić dyrektora. Podczas starcia z policją zabito szereg osób.

### Delegacja socjalnych - demokratów u kanclerza rzeszy.

Berlin 21 sierpnia.

Jak donosi socjalistyczny „Vorwarts” kanclerz rzeszy niemieckiej przyjmie dziś delegację posłów socjal demokratycznych, celem zakomunikowania im uchwały wczorajszej rady ministrów.

### Strejk generalny górników czeskich.

Praga, 21 sierpnia.

Wczoraj wybuchł, zapowiedziany już onegdaj strejk generalny robotników przemysłu węglowego. Strejk objął bez wyjątku wszystkie kopalnie czeskie, pierwszym zaś rzedzie zagłębie karwińskie.

### Uchwały rady ministrów w Berlinie.

Berlin, 21 sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, któremu przewodniczył prezydent rzeszy niemieckiej Ebert, poszczególni ministrowie przedstawiali projekty plany zupełnego przekształcenia dotychczasowej polityki finansowej i gospodarczej rządu niemieckiego. W kołach politycznych berlińskich uważają te uchwały za ostateczną próbę opanowania chaosu panującego w Niemczech. Na porządku dziennym obrady rady ministrów znajdowała się również sprawa ustąpienia dotychczasowych kierowników banku rzeszy niemieckiej, którzy podobno dziś podać się mają dymisji.

### Dżuma w Konstantynopolu.

Londyn, 21 sierpnia.

Jak donoszą z Konstantynopola, w mieście zaszło kilka wypadków dżumy.

### Koniec strajku robotników portowych w Londynie.

Londyn, 21 sierpnia.

Strejk robotników portowych zakończył się dzisiaj. Osiągnięto porozumienie co do wysokości zarobków tygodniowych. W dniu jutrzejszym robotnicy powracają do pracy.

### Giełda.

Warszawa, 21 sierpnia.

Funty — 1.122.000.  
Dolary — 246.000.  
Franki franc. — 13.715.  
Korony czes. — 9.200.  
Korony aust. — 3.47.  
Marki niem. — 0.03%.

### GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 21 sierpnia.

Dolary — 7.000.000.  
Marka polska — 28,5.

**ZAKŁADY  
DRUKARSKIE**

Akc. Tow.  
Drukarskiego i Wydawniczego  
„KORJA ZACHODNI” S. A.  
**ŚLONOWIEC,**  
ul. Dębńska Nr. 1.

wykonują wszelkie  
roboty w zakresie dru-  
karstwa włączając.